

WARUNKI PRACY I RESPEKTOWANIE PRAW PRACOWNICZYCH KOBIEC ZATRUDNIONYCH W SKLEPACH WIELKOPOWIERZCHNIOWYCH W OBLICZU KRYZYSU EKONOMICZNEGO

Magdalena Chustecka

Jeśli by zrobić plebiscyt na najbardziej medialne sformułowanie 2009 roku, prawdopodobnie wygrałoby wyrażenie "kryzys ekonomiczny". Od czasu załamania się amerykańskiego rynku kredytowego pod koniec 2008 roku, to właśnie kryzys ekonomiczny traktowany jest jako największa "zmienna x" w spekulacjach na temat kierunku rozwoju i przyszłej kondycji światowej gospodarki.

W Europie symptomy załamania gospodarczego zaczęły być obserwowane w ostatnich miesiącach 2008 roku i dziś z pewnością nikt nie kwestionuje faktu, że kryzys naprawdę istnieje, niezależnie od tego, jakie są jego prawdziwe przyczyny. Na całym "starym kontynencie" widoczna jest spadkowa tendencja ekonomiczna, objawiająca się upadkiem całych gałęzi przemysłu¹, wzrostem bezrobocia, spadkiem produkcji i wymiany handlowej, zwiększającymi się deficytami w budżetach poszczególnych państw i nowymi długami narodowych gospodarek zaciąganych od takich instytucji jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, czy Bank Światowy. Najbardziej dramatycznymi przykładami obecnej sytuacji ekonomicznej są gospodarki krajów nadbałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii².

Na tle tych państw, jak i całego regionu, Polska wygląda całkiem nieźle. Niektórzy ekonomiści twierdzą nawet, że znajdujemy się wśród tych krajów, które kryzys ekonomiczny potraktował najbardziej łaskawie lub nawet skorzystają na zapaści³. Oczywiście jest jednak, że Polskę, jako podmiot partycypujący w systemie międzynarodowej wymiany handlowej

¹ Najbardziej stratne są tu: przemysł samochodowy, a co za tym idzie przemysł hutniczy i wydobywczy. Kryzys ma znaczne negatywne konsekwencje także dla branży turystycznej i reklamowej.

² W II kwartale 2009 roku PKB Litwy spadł aż o 22,4%. Podobnie na Łotwie obserwujemy ogromny spadek wskaźnika PKB oraz gwałtowny wzrost bezrobocia.

³ "Nouriel Roubini, ekonomista który zasłynął trafną prognozą globalnego kryzysu, postanowił znaleźć "jasne punkty" na tle globalnej recesji. (...) Wskazał on czternaście krajów, które dzięki skutecznym działaniom politycznym i silnym fundamentom gospodarczym, uzyskały przewagę nad innymi. W tej grupie znalazła się Polska." – podał serwis Puls Biznesu za forbes.com. ("Ekonomiści chwają polską gospodarkę", Puls Biznesu, 07.08.2009).

„Sytuacja na rynku pracy nie jest tak dramatyczna jak się zewsząd słyszy, a redukcje zatrudnienia i wynagrodzeń wcale nie są drastyczne” – twierdzi Puls Biznes, opierając się m.in. na danych z raportu NBP oraz z badań PKPP Lewiatan i firmy doradczej KPMG. Redakcja serwisu wskazuje, że co prawda 70% dużych firm, w okresie od jesieni 2008 do wiosny 2009 zmniejszyło zatrudnienie, jednak redukcje te nie przekraczały 5% stanu załogi. W sektorze małych i średnich przedsiębiorstw na zwolnienia zdecydowało się 33% podmiotów.

Chęć zmniejszenia wynagrodzeń deklaruje 9% dużych przedsiębiorstw i 8% małych i średnich firm. („Firmy ostrożnie tną kadry i płace”, Jarosław Królak, Puls Biznesu, sierpień 2009)

i finansowej, konsekwencje kryzysu nie omijają. Jednoznacznie wskazują na to różne prognozy dotyczące wartości PKB w 2009 roku. Wahają się one między wersją optymistyczną – 0,5%, a najbardziej pesymistyczną – minus 1,5%⁴. Będzie to najgorszy wynik od czasów zapaści ekonomicznej w latach 1990 – 1991 (oficjalnie minus 11,6% w 1990 r. i minus 7% w 1991 r.).

Informacje o rozmiarach kryzysu i jego obserwowanych i przewidywanych skutkach nie są jednoznaczne. W codziennych przekazach medialnych pojawia się wiele, często sprzecznych, analiz i wypowiedzi różnych ekspertów na temat spowolnienia ekonomicznego. Osobie, która nie jest znawcą tematu, trudno stwierdzić, które z przewidywań oparte są na rzetelnej, ekonomicznej wiedzy, które zaś są przejawem "globalnej paniki". Sytuację komplikuje fakt, że w obecnej chwili niemalże każda zmiana warunków pracy na niekorzyść pracownika uzasadniana jest przez pracodawcę ową "niewidzialną ręką rynku". Czy rzeczywiście jest tak, że ogólnoswiatowy kryzys ekonomiczny "po równo" karze wszystkich? A może istnieją jakieś konkretne gałęzie i branże gospodarki bardziej narażone na negatywne oddziaływanie kryzysu, podczas gdy inne egzystują bez większych wahań? Jak to wygląda w branży, która leży w centralnym punkcie naszych rozważań – detalicznym handlu spożywczym?⁵

Niniejszy tekst będzie próbą odpowiedzi na te kluczowe pytania. W pierwszej części przyjrę się, czy globalny kryzys ekonomiczny wpływa na sytuację wielkich sieci handlowych i, jeśli tak, w jakim stopniu i w jakich obszarach jest widoczny. W drugiej części artykułu przeanalizuję aktualne źródła dotyczące warunków pracy i przestrzegania praw pracowniczych w sklepach wielkopowierzchniowych. Wskażę także na te istotne zmiany w prawie pracy, które mogą mieć wpływ na sytuację pracowników omawianej branży. Na końcu artykułu, w głównych wnioskach, zawrę przewidywania, w jaki sposób przyjmowane przez zarządy sklepów wielkopowierzchniowych strategie antykryzysowe mogą wpłynąć na obniżenie standardów przestrzegania praw pracowniczych.

Detaliczny handel spożywczy w czasach kryzysu

"Pomimo spowolnienia gospodarczego, spożywczy rynek detaliczny w Polsce będzie rozwijać się w tempie blisko 6 % w latach 2009 – 2011" – takie wnioski płyną z raportu firmy PMR "Handel detaliczny artykułami spożywczymi w Polsce 2008"⁶. Z kolei, według najnowszej prognozy Euromonitor International, dynamika wzrostu tej branży będzie

⁴ Latem 2009 roku rząd przyjął następujące prognozy wartości PKB: 0,2% w 2009 roku i 0,5% w 2010 roku. Wynik podawany przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy to: 0,7% w 2009 roku i 1,5% w 2010 roku. Z kolei Bank Światowy w czerwcu tego roku wystawił diagnozę, że polski PKB wzrośnie w 2009 roku o 0,5%.

⁵ W niniejszym tekście sformułowanie „spożywczy handel detaliczny” rozumiane jest jako sprzedaż detaliczna żywności, napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych oraz innych produktów sprzedawanych w sklepach spożywczych, w tym także asortymentu przemysłowego.

⁶ „Handel detaliczny artykułami spożywczymi w Polsce 2008. Analiza rynku i prognozy rozwoju na lata 2009-2011”, PMR, listopad 2008

kształtować się na poziomie niecałych 4%⁷. Dla porównania, w 2008 roku odnotowano 6,4% wzrost. Będzie to zatem spadek odczuwalny, z pewnością jednak nie będziemy mieć do czynienia z załamaniem spożywczego rynku detalicznego. Jeśli spojrzymy na sytuację innych, bardziej dotkniętych przez kryzys gałęzi gospodarki⁸ ich sytuacja wydaje się nie najgorsza.⁹



Oczywiście dane dotyczące sieci handlowych należy rozpatrywać osobno, ponieważ ogólne wskaźniki odnoszą się zarówno do małych osiedlowych sklepików jak i "olbrzymów" o kilkuset tysiącach metrów powierzchni handlowej. Prognozowana różnica wzrostu między niektórymi formatami sklepów jest aż dwukrotna. Dynamika rozwoju niewielkich placówek spożywczych osiągnie w bieżącym roku 4%. Utrzyma się także, obserwowane od dłuższego czasu, zjawisko kurczenia się tego segmentu – prawdopodobnie w 2009 roku zniknie kolejnych kilka tysięcy małych sklepów. Równocześnie ekspansję będą przeżywać sieci supermarketów i dyskontów. Obroty tych firm mają wzrosnąć odpowiednio o 8 oraz 9,5%¹⁰. W 2008 roku wszystkie rodzaje sklepów wielkoformatowych (hipermarkety, supermarkety i sklepy dyskontowe) stanowiły około jedną 1/3 rynku spożywczego, i w przyszłości utrzyma się w tym zakresie tendencja wzrostowa (w 2006 roku kontrolowały łącznie 28,6% rynku)¹¹.

⁷ „Wzrost wartości handlu detalicznego w Polsce w 2009 r.”, www.handel.net.pl, 07.08.2009. Podobnymi szacunkami posługuje się prezes Tesco Polska, Ryszard Tomaszewski. Zakłada on, że w najbliższym czasie wzrost będzie kształtował się na poziomie 2-3 % (Łukasz Stępiak „Wywiad z prezesem Tesco: Nie ma miejsca na wojnę cenową”, *Gazeta Wyborcza*, 10.07.2009)

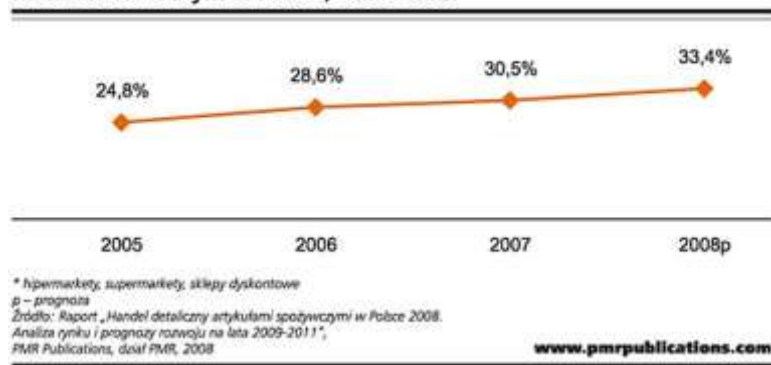
⁸ Przykładowo, rynek reklam skurczył się w pierwszym półroczu br. w porównaniu do pierwszego półrocza roku poprzedniego o 11,4%. O kilkanaście procent w porównaniu do 2008 roku spadła produkcja samochodów, przyczep i nacze.

⁹ Wykres I i Wykres II pochodzą ze strony e-gospodarka.pl, „Spożywczy handel detaliczny 2008”, 24.11.2008.

¹⁰ „Wartość handlu detalicznego wzrośnie w tym roku o prawie 4 proc.”, portalspozywczy.pl, 04.08.2009.

¹¹ „Według szacunków PMR, w 2008 roku 13,2% spożywczej sprzedaży detalicznej przypada na hipermarkety. Sklepy w tym segmencie prowadzi sześć firm – Tesco, Real (Grupa Metro), Auchan, Carrefour, Kaufland i E.Leclerc. Sklepy dyskontowe kontrolują około 8% rynku, z czego około dwóch trzecich przypada na Biedronkę. Zróżnicowany segment supermarketów to 12,1% sprzedaży detalicznej spożywczej.” („Spożywczy handel detaliczny 2008”, www.egospodarka.pl, 24.11.2008).

Udział sklepów wielkopowierzchniowych* w spożywczym handlu detalicznym w Polsce, 2005-2008



Opisując sytuację sieci handlowych należy dokonać rozróżnienia na kilka typów takich sklepów. W branży możemy wyróżnić segment: supermarketów, hipermarketów, dyskontów oraz dużych sklepów delikatesowych. Wszystkie one charakteryzują się odmienną specyfiką, przyciągają innych klientów oraz narażone są na koszty różnego rodzaju.

Poniższa analiza kondycji sklepów wielkopowierzchniowych składa się z dwóch komponentów. Pierwszy dotyczy wahań kosztów związanych z prowadzeniem biznesu: kosztów towarów kupowanych od producenta, kosztów wynajmu nieruchomości, kosztów dostawy, energii elektrycznej oraz kosztów zatrudnienia pracowników. Drugi komponent związany jest ze zmianą zachowań konsumentów spowodowaną ogólną recesją, co z kolei widoczne jest w rejestrowanych przychodach.

Na polskich półkach sklepowych ogólnoswiatowy kryzys finansowy przejawia się zmianą cen niektórych artykułów spożywczo-przemysłowych. Wiąże się to z osłabieniem wartości złotówki (przede wszystkim względem euro). Towary importowane są wówczas dla polskiego nabywcy droższe. Przykładem mogą być owoce cytrusowe: cena bananów podwoiła się w porównaniu z 2008 rokiem (w zeszłym roku kilogram bananów kosztował 2,5 zł, aktualnie – 5 zł). Prezes Tesco Polska podkreśla jednak, że nie stanowi to obecnie dla sprzedawców znaczącego problemu, ponieważ „jest wiele towarów, sprowadzanych z Dalekiego Wschodu, których ceny można negocjować z dostawcami.”¹² W tym samym wywiadzie podkreśla on także, że koszty całego transportu z Chinami zmalały, ponieważ azjatyccy spedycytorzy, odczuwając spadek zamówień, zaczęli oferować klientom konkurencyjne ceny dostaw. Przy wzroście cen niektórych zagranicznych towarów, jednocześnie staniały krajowe dobra, między innymi nabiał. Jeśli chodzi o artykuły przemysłowe wahania kursowe nie mają bezpośredniego przełożenia na ceny towarów importowanych. Gdy złotówka traci 30-40%, ceny tych produktów mogą wzrosnąć w granicach 5-10%. Podsumowując, na rynku obserwujemy zmiany cen produktów, jednak

¹² Łukasz Stępnik „Wywiad z prezesem Tesco: Nie ma miejsca na wojnę cenową”, Gazeta Wyborcza, 10.07.2009.

nie stanowi to zagrożenia dla stabilności sklepów oferujących szeroki asortyment towarów zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Z pewnością natomiast na "słabej złotówce" tracą ci przedsiębiorcy, którzy wynajmują powierzchnie "pod" swoje sklepy, a czynsz płacą w euro. Analitycy rynkowi twierdzą, że dla niektórych firm może to być nawet zabójcze. W takiej sytuacji znajdują się te sieci handlowe, które nie posiadają własnych nieruchomości.¹³ Dotknie to zarządców sklepów wynajmowanych w centrach handlowych oraz delikatesy, które ze względu na swój charakter zazwyczaj znajdują się w atrakcyjnych lokalizacjach w centrach miast. Już teraz w branżowej prasie znajdujemy informacje, że niektóre sieci rezygnują z prowadzenia swoich sklepów wynajmowanych w drogich miejscach, ponieważ inwestycja nie zwróciłaby się (między innymi ze względu na radykalny wzrost czynszów).¹⁴ Przedsiębiorcy narzekają również na znaczące zwiększenie wydatków związane z 30% podwyżką stawek za prąd elektryczny.¹⁵

Analizując obecną sytuację dużych sieci handlowych bardziej kluczowe wydają się jednak nie dodatkowe, czy zmienne, koszty prowadzenia działalności gospodarczej, ale nowe potrzeby klientów. Jest to drugi aspekt, na podstawie którego możemy zdiagnozować obecną kondycję firmy i prognozować jej losy w najbliższej przyszłości. W wyniku kryzysu ludzie ubożają, przez co starają się ograniczyć swoje potrzeby, bądź zmienić przyzwyczajenia. Chcą zaoszczędzić, zatem albo rezygnują z pewnych dóbr, albo starają się je kupować w innym miejscu taniej, albo znajdują tańsze, mniej markowe odpowiedniki.¹⁶ Prezes Tesco przewiduje, że konsumenci, choć ograniczą zakupy, nadal będą kupowali żywność i podstawowe towary codziennego użytku. W sklepach, które będą potrafiły dostosować się do nowej sytuacji "ilość sprzedanych produktów spadnie tylko nieznacznie, podczas gdy widocznie spadnie wartość sprzedaży" – kontynuuje Tomaszewski¹⁷.

W świetle dostępnych danych wielkimi przegranymi w branży detalicznej sprzedaży spożywczej, wśród sieci handlowych, są sklepy delikatesowe – grono ich użytkowników topnieje wraz z zasobnością ich portfela¹⁸. Sprawia to, że niektóre firmy, skonfrontowane ze

¹³ "Największe kłopoty będą miały sieci, które nie mają własnych nieruchomości. Są takie, które wynajmują 95 proc. swoich sklepów." (Łukasz Stepniak „Wywiad z prezesem Tesco: Nie ma miejsca na wojnę cenową”, Gazeta Wyborcza, 10.07.2009) – "Gdy obrót spada o 5 proc. w dół, relacje wysokości czynszu do zysku niemal się załamują." ("SzeF Tesco: Kryzys dotarł do handlu", Gazeta Wyborcza, 22.03.2009)

¹⁴ "Francuski operator postanowił pozbyć się prawie 25 swoich marketów pod szyldem Carrefour Express. Powodów takiej decyzji było kilka m.in. brak rentowności części placówek lub kończące się umowy najmu." ("Biedronka negocjuje zakup sklepów Carrefoura", www.portalspozywczy.pl, 03.09.2009)

¹⁵ Prezes Tesco Polska prognozuje, że w 2009 roku koszty energii będą wynosić firmę dodatkowe 30 mln zł. ("SzeF Tesco: Kryzys dotarł do handlu", Gazeta Wyborcza, 22.03.2009)

¹⁶ "Już w wakacje pojawiły się pierwsze sygnały, że klienci inaczej zaczęli robić zakupy. Zaczęli wybierać coraz tańsze rzeczy. W kryzysie wszyscy chcą kupować taniej, szukają okazji." ("SzeF Tesco: Kryzys dotarł do handlu", Gazeta Wyborcza, 22.03.2009)

¹⁷ Łukasz Stepniak „Wywiad z prezesem Tesco: Nie ma miejsca na wojnę cenową”, Gazeta Wyborcza, 10.07.2009

¹⁸ Jak donosi serwis informacyjny infor.pl, delikatesy Bomi, ze względu na wzrost kosztów oraz zmniejszone zyski, w tym roku zamiast planowanych siedmiu sklepów delikatesowych uruchomi tylko trzy. "Plany rozwoju zweryfikuje też Alma Market. Nieoficjalnie mówi się, że budżet na rozwój tej sieci uszczupli się o około 25 mln zł, bo firma rozważa rezygnację z niektórych lokalizacjach, gdzie w przyszłości miały być

skutkami kryzysu, decydują się na zmianę bieżącej formuły sklepu na taką, która jest najbardziej „odporna” na negatywne konsekwencje recesji gospodarczej. Zamieniają zatem luksusowe placówki w supermarkety.¹⁹

Kryzys natomiast jest okazją do ekspansji i jeszcze większych zysków dla sklepów dyskontowych, takich jak: Biedronka, Netto, Lidl czy Kaufland²⁰. W 2008 roku ten segment rynku rozwijał się najbardziej dynamicznie, odnotowując 28% wzrost. Analityk rynku detalicznego oraz autor raportu "Handel detaliczny artykułami spożywczymi w Polsce 2008"²¹ Marcin Szaleniec konkluduje: "Obecnie dla handlu detalicznego, podobnie jak dla większości innych branż, nadchodzą trudne i burzliwe czasy. Niemniej jednak dla niektórych formatów, przede wszystkim dla sklepów dyskontowych, kryzys może oznaczać szansę. W związku z tym spodziewamy się, że łączny udział formatu dyskontowego w sprzedaży detalicznej spożywczej nadal szybko będzie się zwiększał".²² Zdanie to podziela prezes Tesco Polska: "Polski rynek czekają duże zmiany, przede wszystkim znaczące i nieodwracalne umocnienie dyskontów, które obecnie mają około 16-17 proc. udziału w rynku. Ich udział rósł rok do roku o 2-3 proc. Nawet gdy kryzys się skończy, ten format zachowa niezwykle silną pozycję".²³

Zwiększona popularność sklepów dyskontowych jest zauważalna już teraz. Za najlepszy przykład mogą posłużyć osiągnięcia lidera tego segmentu – sieć sklepów „Biedronka”. W pierwszym półroczu 2009 roku firma odnotowała aż 33% wzrost sprzedaży.²⁴ Aktualnie sieć obejmuje 1435 sklepy. Tylko w tym roku właściciel dyskontu – Jeronimo Martins – otworzył kolejne 350 placówek (m.in. w wyniku przejęcia sieci dyskontów Plus).²⁵

Kolejnym istotnym segmentem detalicznego rynku spożywczego są super- i hipermarkety. W 2008 roku stanowiły one 25% branży.²⁶ Autorzy cytowanego wcześniej raportu "Handel detaliczny artykułami spożywczymi w Polsce 2008" sformułowali szereg wskazówek dla przedsiębiorców prowadzących takiego formatu sklepy. Zalecają oni

uruchamiane markety. (...) O realizację swoich planów obawia się też Delima, dawna Stokrotka. Firma zaplanowała na ten rok otwarcie kilku sklepów. Jednak ze względu na kłopoty deweloperów, którzy mają coraz większe kłopoty z finansowaniem projektów, do skutku dojść mogą tylko trzy inwestycje." ("Sieci delikatesów otworzą mniej sklepów, niż planowały", www.infor.pl, 05.06.2009)

¹⁹ "Na miejscu pozostałych [planowanych] delikatesów powstaną supermarkety. Spadki sprzedaży w delikatesach są widoczne, a w supermarketach sprzedaż rośnie. Stąd nasza decyzja – uzasadnia Krzysztof Pietkun, wiceprzewodniczący rady nadzorczej PPH Bomi." ("Sieci delikatesów otworzą mniej sklepów, niż planowały", www.infor.pl, 05.06.2009)

²⁰ Według portalu e-gospodarka.pl sklepy dyskontowe kontrolują około 8% rynku, z czego około dwóch trzecich przypada na Biedronkę („Spożywczy handel detaliczny 2008”, www.egospodarka.pl, 24.11.2008)

²¹ „Handel detaliczny artykułami spożywczymi w Polsce 2008. Analiza rynku i prognozy rozwoju na lata 2009-2011”, PMR, listopad 2008

²² "Mimo kryzysu rynek detaliczny w Polsce urośnie o 6 proc.", Łukasz Stępiak, Rynek Spożywczy, 24.11.2008

²³ Łukasz Stępiak „Wywiad z prezesem Tesco: Nie ma miejsca na wojnę cenową”, Gazeta Wyborcza, 10.07.2009

²⁴ „Sprzedaż w polskich Biedronkach wzrosła w I półroczu o 33 proc.”, portalspozywczy.pl, 29.07.2009

²⁵ „Właściciel sieci Biedronka zainwestuje nawet 1 mld zł w 2010 r.”, portalspozywczy.pl, 17.09.2009

²⁶ „Spożywczy handel detaliczny 2008”, www.egospodarka.pl, 24.11.2008

obniżenie o 20-30% ceny produktów, redukcję kosztów zakupu towarów, dystrybucji i sprzedaży oraz ograniczenie zatrudnienia, wystroju i jakości produktu.²⁷

Wydaje się, że z rad firmy PMR skorzystało Tesco Polska: "Nasza strategia na kryzys jest prosta: marka własna oraz dyskontowe ceny. Po drugie oszczędności w firmie, głównie w zużyciu energii elektrycznej, która jest bardzo droga. Inne elementy to coraz lepsza obsługa klientów, poprawa wydajności i efektywności oraz sprawniejszy łańcuch dostaw. A także dalszy rozwój organiczny, czyli otwarcie w tym roku 25 nowych sklepów. W tym roku wydamy na inwestycje w Polsce ok. 500 mln zł. Kwota ta uwzględnia budowę nowych sklepów o różnych formatach".²⁸ Powołując się na powyższe dane firmy można stwierdzić, że Tesco dobrze sobie radzi w czasach kryzysu. Sieć odnotowuje ciągły wzrost obrotów, a w 2008 roku osiągnęło wynik 9,6% wzrostu sprzedaży.

Przyglądając się obecnej sytuacji sklepów w formule supermarketu, hipermarketu, bądź dyskontu, można wysnuć wniosek, że kryzys nie jest tu czynnikiem przesądającym o „być czy nie być” dla przetrwania firmy. Konsekwencje spowolnienia gospodarczego wiążą się jedynie z pewnymi niedogodnościami (wzrost cen niektórych artykułów, zwiększone koszty energii elektrycznej itp.). Świadczy o tym fakt, że przedsiębiorcy, którzy prowadzili podobny biznes, ale w bardziej ekskluzywnej formule, decydują się przeorganizować na supermarkety, które w czasach ekonomicznej zawieruchy są gwarantem stabilnego zysku.

Jedynie firmy, które bazują na wynajmowanych lokalach, a czynsz płacą w euro, mogą odczuwać większe trudności. To jednak nie powinno wpłynąć na ogólne wskaźniki wzrostu, ponieważ w tej branży często stosuje się strategię tzw. „przejęć”. Eksperti w tej dziedzinie twierdzą, że spożywczy rynek detaliczny zmierza do nieuchronnej konsolidacji, która może ulec przyspieszeniu zwłaszcza w czasach recesji.²⁹ Oznacza to, że nawet jeśli jakaś sieć sklepów przeżywa duże trudności, nie bankrutuje (powiększając tym samym krąg bezrobotnych). Najczęściej jest ona odkupywana i zaczyna funkcjonować pod nazwą większego „gracza na rynku”. Przykładem może być przejęcie ponad 200 placówek sieci Plus przez Biedronkę. W ostatecznym rozrachunku obroty w tej branży z roku na rok zwiększają się³⁰. Ilość miejsc pracy nie tylko nie kurczy się, ale powiększa z otwarciem każdego nowego marketu.

Warto zatem teraz zrobić krok naprzód w naszych rozważaniach i zastanowić się, jak tzw. strategię antykryzysowe wprowadzane przez pracodawców wielkich sieci handlowych

²⁷ " Kryzys najlepszy dla tanich marketów", Gazeta Wyborcza, 20.11.2008

²⁸ Łukasz Stępiak „Wywiad z prezesem Tesco: Nie ma miejsca na wojnę cenową”, Gazeta Wyborcza, 10.07.2009

²⁹ „W 2006 roku łączne udziały 20 największych uczestników rynku wynosiły niespełna 30%. Według raportu PMR w 2008 roku wartość ta przekroczy 40%.” – czytamy w „Spożywczy handel detaliczny 2008”, www.egospodarka.pl, 24.11.2008

³⁰ W artykule „Spożywczy handel detaliczny 2008”, www.egospodarka.pl, 24.11.2008 czytamy, że w 2008 roku całkowita wartość rynku spożywczego w Polsce wyniesie w 2008 roku 217,4 mld zł, natomiast w 2011 roku przekroczy 257 mld zł.

wpływają na warunki pracy osób zatrudnionych w supermarketach, hipermarketach oraz sklepach dyskontowych.

Magiczne słowo "kryzys"

Rozpoczynając część poświęconą prawom pracowniczym należy zauważyć, że dotychczas nie zostały opracowane i opublikowane żadne raporty bądź dane, które ukazywałyby w jaki sposób kryzys i aktualna sytuacja ekonomiczna wpływają na respektowanie praw pracowniczych i warunki pracy osób zatrudnionych w detalicznym handlu spożywczym. Warto zatem na wstępie podkreślić, że wnioski wysnute w tym rozdziale nie są reprezentatywne. Jest to garść refleksji bazujących na obserwacjach, spostrzeżeniach i odczuciach osób na co dzień pracujących w dużych sieciach handlowych. Wśród moich rozmówców przede wszystkim znaleźli się działacze i działaczki związkowe, którzy ze względu na swoją aktywność są bardziej świadomi przysługujących im i innym zatrudnionym praw pracowniczych i, co za tym idzie, szybciej dostrzegają ich naruszenia³¹.

Wszystkie respondentki i respondenci, z którymi miałam sposobność rozmawiać jednogłośnie twierdzili, że zarządy ich sklepów nieprzerwanie powołują się na kryzys i wszelkie zmiany w warunkach zatrudnienia (bądź odmowa ich polepszenia) uzasadniane są recesją. Wielu pracodawców tej branży, chcąc ustrzec się przed kryzysem, opracowuje i wdraża tzw. programy antykryzysowe, mające na celu zwiększenie w firmie oszczędności, efektywności i wydajności. Co te ogólne terminy oznaczają jednak dla osób zatrudnionych w sklepach wielkopowierzchniowych? Z relacji pracowników i pracownic wynika, że jest to równoznaczne z zatrudnianiem niewystarczającej liczby osób do wykonania powierzonych przez przełożonych zadań. Na konkretne liczby wskazuje Elżbieta Fornalczyk, przewodnicząca związku zawodowego w tyskim Tesco: "Kiedyś na kasie pracowało 78 kasjerek, teraz 37. (...) Na wszystkich działach obserwuję około 1/3 pracowników mniej niż kiedyś". Wiąże się to z przeciążeniem pracowników i pracownic, ponieważ ciągle muszą oni wypełnić te obowiązki, które wcześniej robiła większa liczba osób. W praktyce kończy się to tym, że "wszyscy robią wszystko". Najczęściej pracownicy z innych działów – z punktu obsługi klienta, ze stoiska z wędlinami, mięsami czy serami, którzy uprzednio przeszli odpowiednie szkolenie obsługi kasy, zajmują w wolnym czasie stanowisko kasjera/ kasjerki, żeby rozładować tłok. Prowadzi to do dezorganizacji pracy, ponieważ w ciągu dnia nie ma odpowiedniej liczby osób do powykładania brakującego towaru na półkach, a osoba odpowiedzialna za dział mięsny często musi także jednocześnie obsługiwać klientów z działu z serami.

³¹ Rozmowy przeprowadziłam z 4 osobami: Elżbietą Fornalczyk (przewodnicząca Komisji Zakładowej Wolnego Związku Zawodowego "Sierpień 80" w Tesco Tychy); Ewą Rybak (NSZZ "Solidarność" Biedronka, okręg warszawski); Piotrem Adamczakiem (przewodniczącym NSZZ "Solidarność" Biedronka) oraz z pracownicą zatrudnioną w firmie – podwykonawcy w katowickim Carefourze (praca w serwisie sprzątającym). Wszystkie wywiady przeprowadziłam drogą telefoniczną, w terminie od 7 do 20 września 2009.

Ostatnie dane wskazują, że w Tesco pracuje niecałe 28 tysięcy osób. Dla wskaźnika zatrudnienia znamienne jest to, że liczba ta nie zmienia się, choć przybyło prawie 25 nowych sklepów.³² Jednocześnie Elżbieta Fornalczyk wskazuje na systemowe rozwiązanie, przyjęte w całej sieci Tesco, nazywane "cichymi zwolnieniami". Pracownikowi, któremu zdarzyły się nawet drobne uchybienia w pracy, nie udziela się upomnienia lub nagany, ale od razu zmierza się do jego zwolnienia. Kierownictwo proponuje mu/ jej wypowiedzenie za porozumieniem stron jako bardziej korzystną formę zakończenia współpracy niż zwolnienie dyscyplinarne. Zazwyczaj ludzie korzystają z tego „udogodnienia”. Jest to zgodne z polityką firmy wyrażoną na jednym ze spotkań zarządu Tesco ze związkami zawodowymi. Kierownictwo zadeklarowało, że w odpowiedzi na kryzys nie dojdzie do zwolnień grupowych, ale firma położy nacisk na tzw. efektywność pracowników.

W największej sieci sklepów dyskontowych "Biedronka" pracownicy obserwują nieco inne zjawisko. Tam pula miejsc pracy nie zmienia się, ale z początkiem tego roku zastąpiono "powolnych" i mało efektywnych pracowników osobami wykazującymi się większą zaradnością, wykonującymi zadania w pracy szybciej. Być może poprawia to wydajność, jednak pracownicy skarżą się na ogromną presję psychiczną, której są poddawani, oraz duży wysiłek fizyczny związany z przeciążeniem w pracy. Innym elementem, obok zmiany kadry, którego celem ma być usprawnienie pracy, są kompleksowe szkolenia służące podniesieniu jakości obsługi klienta.

Podobnie jak w sieci Tesco, pracownicy „Biedronki” są "wielofunkcyjni". Duży ciężar spada tu na kierowników/ kierowniczkę sklepów, którzy praktycznie robią wszystko: wykładają towar, wystawiają faktury, obsługują kasy, przyjmują zamówienia. W „Biedronce” funkcjonuje także tzw. wskaźnik produktywności sklepu. Jest to wartość uzyskanego przez daną placówkę obrotu dziennego netto podzielona przez ilość przepracowanych godzin w danym dniu. W zeszłym roku wymagana minimalna wartość tego wskaźnika wynosiła 409 jednostek, w tym roku norma wzrosła do 450³³. W sklepach, które plasują się poniżej tej wartości, zatrudnione osoby są zwalniane, ponieważ „nie wyrabiają” przewidzianej normy. Reguła ta nie ma jednak swojego zastosowania w drugą stronę – jeśli sklep wypracuje bardzo dużą wartość wskaźnika, np. oscylującą wokół 600 jednostek, przełożeni nie zatrudniają dodatkowych osób, utrzymując dotychczasowy stan zatrudnienia. Na podstawie wskaźnika produktywności można łatwo wyciągnąć wniosek, że w placówkach, które uzyskują około 600 jednostek i więcej (a takie rzeczywiście istnieją), pracownicy i pracownice pracują niezmiernie ciężko. Kierownicy/ kierowniczki sklepu, nawet jeśli widzą potrzebę zaangażowania większej liczby osób, nie są w tym zakresie decyzyjni. O tym, ile jest etatów w danym sklepie i jaka powinna być produktywność, decyduje kierownik okręgu i kierownik

³² Aktualnie w Polsce sieć Tesco obejmuje 323 sklepy, 24 stacje paliw oraz 3 magazyny centralne.

³³ Przykładowo, sklep dn. 20/09/2009 miał obrót netto 40 000, w tym dniu pracowało 12 pracowników po 8 godzin, co daje 96 godzin przepracowanych przez cały dzień. Wskaźnik produktywność za dzień 20 września wyniósł 416 (40000 : 96 = 416).

rejonu. Jednocześnie wyteżona praca zatrudnionych w takich placówkach nie zostaje w żaden sposób doceniona premiami, czy wyższymi płacami³⁴.

W Tesco przedstawiciele pracowników skarżą się na zbyt małe wynagrodzenia. Najniższa pensja wynosi tu 1360 zł brutto³⁵, a tegoroczna podwyżka została ustalona na poziomie 3%. Kwestia ta jest przedmiotem sporu zbiorowego pomiędzy związkami zawodowymi a pracodawcą (spór trwa od maja br.). Przewodnicząca "Sierpnia '80" dodaje: "Podwyżki jakie zaproponował zarząd Tesco pracownikom są niewystarczające. Wynagrodzenia pracowników Tesco są skandalicznie niskie. Pogarszają się także warunki pracy. Zwiększa się liczba sklepów sieci przy malejącym zatrudnieniu. W tych warunkach żądania podwyżki płac dla pracowników Tesco są w pełni uzasadnione."³⁶ Przedstawiciele załogi z Tesco żądają podwyżki wynagrodzeń o 300 zł brutto, licząc od dnia 1 marca br.

W Biedronce z kolei reprezentacja pracowników jest zawiedziona ustaleniami podjętymi przez firmę. Pracownikom udało się, co prawda, wynegocjować 4% podwyżkę, jednak równocześnie zmieniono zasady wypłacania podwyżek stażowych. Przedstawiciele związku zawodowego funkcjonującego w „Biedronce” oceniają, że w ostatecznym rozrachunku zmiany te są dla pracowników niekorzystne. Dotychczas podwyżka była przyznawana pracownikowi od razu po przepracowaniu określonego okresu, np. po roku, po 3 latach, po 5 latach itp. Obecnie podwyżki stażowe są udzielane 2 razy do roku – 1 kwietnia i 1 października i nie są związane z datą zawarcia umowy. Tym samym nie odzwierciedlają, ani nie nagradzają, za faktyczną długość czasu przepracowaną w firmie.³⁷ 4% podwyżka i nowe progi stażowe zostały wprowadzone w tym samym dniu jako reakcja na kryzys.³⁸ Do rozmów na temat wynagrodzenia miano powrócić w sierpniu, do tej pory jednak kierownictwo milczy na ten temat.

Innymi uciążliwymi aspektami pracy, na jakie wskazywali pracownicy, był niesprawny, stary sprzęt, jakiego używają w miejscu pracy oraz problemy z jego sprawną naprawą i serwisowaniem. Tendencja ta jest obserwowana od 4 lat, ale nasiliła się w bieżącym, „kryzysowym” roku.

³⁴ Przy czym jedna z moich rozmówczyń wskazywała, że odmowa finansowego wyróżnienia dla osoby, która miała swój duży wkład w obroty sklepu, jest uzasadniana przez kierownictwo kryzysem.

³⁵ 1360 zł to najniższe wynagrodzenie brutto dla pracownika/ pracownicy zatrudnionego/-ej na pełny etat, pracującego krócej niż jeden rok. Po roku wynagrodzenie wzrasta do 1545 zł brutto.

³⁶ za www.lewica.pl

³⁷ Przykładowo: kasjerka - sprzedawczyni została przyjęta do pracy w dniu 01/05/2008 ze stawką 1940 zł. Dnia 01/05/2009 mija rok jej pracy, więc zgodnie ze wcześniejszą procedurą od 1 maja 2009 powinna dostać podwyżkę stażową, zwiększającą jej wynagrodzenie do 2020 zł. Zgodnie z nową procedurą stażową osoba ta nie dostanie podwyżki z dniem 1 maja, ale dopiero z dniem 1 października, czyli w porównaniu z wcześniej obowiązującym rozwiązaniem traci ona 400 zł (80 zł z podwyżki X 5 miesięcy opóźnienia w podwyżce daje stratę 400 zł w danym roku).

³⁸ Na interesujący aspekt tej sprawy zwróciła uwagę moja rozmówczyń z funkcjonującego w Biedronce związku zawodowego. Jej obserwacje wskazują, że w prasie ukazały się informacje wyłącznie na temat podwyżek, ale już na temat nowej procedury progów stażowych rzecznik prasowy z JMD nie wspominał ani słowem, co było celowym zabiegiem budowania „pozytywnego” wizerunku firmy.

Raport Koalicji KARAT z 2008 roku³⁹ na temat przestrzegania prawa pracy w sklepach wielkoformatowych podkreślał, że typowym nadużyciem w super- i hipermarketach jest niepłacenie wynagrodzenia za należne nadgodziny, bądź wypłacanie ich w formie dni "przymusowo" wolnych od pracy. W supermarketach poddanych mojej ocenie taki problem zdaje się nie istnieć, ponieważ pracownicy pracują tylko w ramach swoich regularnych zmian. Jest to – według moich rozmówców – kolejny przejaw oszczędności czynionych w ich firmach i kolejny element przyczyniający się do ogromnej presji na szybkie wykonywanie swoich obowiązków. Przewodniczący NSZZ "Solidarność" w „Biedronce” stwierdził: "Rzeczywistość jest taka, że przy ograniczonej liczbie zatrudnienia, kierownicy nie wyrabiają się. Boją się zadzwonić do kierownika rejonu o przedłużenie godzin pracy któregoś z zatrudnionych".

Jako ewentualne nieprawidłowości związane z warunkami pracy występują także pewne, nieoczywiste na pierwszy rzut oka czynniki, którym należałoby się uważniej przyjrzeć. Przykładowo, w wywiadzie dla Gazety Wyborczej prezes Tesco Polska wskazał, że sieć supermarketów oszczędza energię elektryczną, ze względu na jej duże koszty. W innym wywiadzie rozwija on ten wątek: "zainwestowaliśmy 4 miliony w wymianę we wszystkich sklepach świetlówek na energooszczędne, które zużywają o jedną trzecią mniej prądu. Mimo że poprzednie mogły jeszcze działać przez pięć czy siedem lat. Na ludy chłodnicze zamontowaliśmy przykrycia, światłem sterują czujniki ruchu itd."⁴⁰. Tymczasem przedstawicielka załogi w tuskim supermarkecie tej sieci wskazała, że bardzo często pracownicy skarżą się na niedostateczne natężenie światła w miejscu pracy. Jest to o tyle istotne, że np. praca w magazynie często odbywa w nocy (system tzw. "towarowania nocnego"). Można zatem wnioskować, że normy bhp dotyczące właściwego oświetlenia są na danych stanowiskach pracy nieprzestrzegane.

Z tych fragmentarycznie zebranych informacji wyłania się obraz pracownicy/ pracownika, który co prawda pracuje w regularnym systemie zmianowym, ale jest zmuszony obsługiwać wszystkie stanowiska pracy "na sklepie" oraz błyskawicznie i pod presją czasu wypełniać swoje obowiązki. I ta presja czasowa i napięcie, jako wynik niedostatecznej liczby zatrudnionych osób, wskazywane są jako główne czynniki powodujące dyskomfort w miejscu pracy.

Pakiet antykryzysowy

Analizując inne czynniki, które mogą wpłynąć na standardy pracy osób zatrudnionych w sklepach wielkopowierzchniowych, należy wziąć pod uwagę nie tylko zmienne ekonomiczne, ale także znaczące zmiany legislacyjne dotyczące stosunków pracy.

³⁹ „Warunki pracy i respektowanie praw pracowniczych w supermarketach w Polsce z perspektywy równouprawnienia płci”, Koalicja Karat, Warszawa, grudzień 2008.

⁴⁰ "Szef Tesco: Kryzys dotarł do handlu", Gazeta Wyborcza, 22.03.2009.

Pod koniec 2008 roku organizacje pracodawców zaczęły wzywać do "podjęcia solidarnych działań na rzecz ograniczania rozmiarów kryzysu i przeciwdziałania jego gospodarczym i społecznym następstwom"⁴¹. Rząd podchwycił temat. W rezultacie Komisja Trójstronna ds. Społeczno-Gospodarczych, złożona z przedstawicieli organizacji pracodawców, związków zawodowych oraz rządu wypracowała szereg propozycji zmian prawa pracy. Zyskały one nazwę tzw. pakietu antykryzysowego. 1 lipca br. sejm przyjął, jednak w zmienionej formie, zapisy niniejszego pakietu. Zostały one sformułowane w Ustawie z 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców (Dz.U. nr 125, poz. 1035, dalej: pakiet). Przepisy weszły w życie z dniem 22 sierpnia 2009.

Pakiet antykryzysowy w swoim założeniu ma łagodzić skutki spowolnienia ekonomicznego, wprowadzając dostępne dla przedsiębiorców czasowe mechanizmy, zdejmujące z nich dotychczasowe obowiązki lub koszty. Z rozwiązań zawartych w ustawie mogą korzystać wyłącznie przedsiębiorcy, a i oni tylko pod pewnymi warunkami – muszą uzyskać zgodę swoich związków zawodowych, bądź innej reprezentacji pracowników na wprowadzenie zmian, a w innych przypadkach wykazać, że faktycznie borykają się z tzw. „przejściowymi trudnościami finansowymi”. Pakiet ma obowiązywać dwa lata, czyli do 31 grudnia 2011 roku.

Ustawa wprowadza kilka znaczących zmian⁴², jednak w tym miejscu skupię się na regulacjach, które realnie będą mogły być wprowadzone przez kierownictwo w wielkich sieciach handlowych. Dotyczy to przede wszystkim: przedłużania okresu rozliczeniowego czasu pracy, ustalania indywidualnego rozkładu czasu pracy pracownika, obniżania wymiaru czasu pracy oraz ograniczenia w zatrudnianiu pracownika na podstawie umów o pracę na czas określony.

Większość rozwiązań przyjętych w pakiecie antykryzysowym zmierza do uelastycznienia czasu pracy. Dotychczas obowiązujący w kodeksie pracy równomierny rozkład przepracowanych godzin może zostać zastąpiony systemem dostosowanym do bieżącego zapotrzebowania pracodawcy. Przedsiębiorstwo może skorzystać zarówno

⁴¹ "Ustawa antykryzysowa", Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan, www.pkpplewiatan.pl.

⁴² Ustawa wprowadza chociażby, uważaną za kluczową, instytucję tzw. subsydiowanego wynagrodzenia. Pracodawca, którego kryzys dotknął poprzez znaczny spadek zamówień, może uniknąć zwolnień pracowników i zwrócić się do państwa o dopłatę do wynagrodzenia w wysokości 100% zasiłku dla bezrobotnych przy całkowitym braku pracy i 70% zasiłku przy częściowym przestoju zatrudnionej osoby. W tym czasie "dofinansowane" osoby mogą zostać wysłane na przestój bądź ich wymiar czasu pracy może ulec zmniejszeniu. System subsydiowanego wynagrodzenia może być wprowadzony w tych zakładach pracy, w których spadek przychodów osiągnął 25% i więcej (w ujęciu ilościowym lub wartościowym), w przeciągu trzech kolejnych miesięcy, po 1 lipca 2008 roku, w porównaniu z tymi samymi miesiącami w okresie od 1 lipca 2007 roku do 30 czerwca 2008 roku. Wsparcie państwa nie będzie mogło trwać dłużej niż sześć miesięcy. Obserwując wskaźniki wzrostu spożywczego handlu detalicznego można z dużą pewnością przypuszczać, że sytuacja takiego spadku sprzedaży nie dotknie żadnej z sieci handlowych. (Rozdział 3 Ustawy).

Inny zapis ustawy (Rozdział 4 Ustawy) daje przedsiębiorcom w przejściowych trudnościach finansowych możliwość ubiegania się o dofinansowanie kosztów szkoleń i studiów podyplomowych pracowników oraz o wypłatę stypendiów dla pracowników (finansowanych ze środków Funduszu Pracy).

z maksymalnie 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego⁴³, jak i indywidualnego rozkładu czasu pracy pracownika⁴⁴. W praktyce oznacza to, że, gdy firma nie ma zamówień, ludzie będą mogli pracować krócej – np. trzy dni w tygodniu. Gdy zamówienia się pojawią – dłużej, np. maksymalnie sześć dni w tygodniu⁴⁵. Nie będzie to jednocześnie oznaczać, że osobie pracującej automatycznie należy się płatność za nadgodziny związane z przekroczeniem tygodniowej normy czasu pracy⁴⁶. Nadgodziny nie będą naliczane w skali tygodnia, ale całorocznie. Z kolei indywidualny rozkład czasu pracy oznacza, że przełożony może wymagać od pracownika przychodzenia do firmy w różnych godzinach, np. żeby zjawiał się rano, wychodził przed południem i wracał tuż przed północą. Znow bez nadgodzin liczonych według wskazań kodeksu pracy⁴⁷.

Ustawodawca określił, że 12-sto miesięczny okres rozliczeniowy oraz indywidualny rozkład czasu pracy może wprowadzić każdy przedsiębiorca, jeśli jest to uzasadnione przyczynami obiektywnymi lub technologicznymi albo dotyczącymi organizacji czasu pracy⁴⁸. Na podjęcie takich istotnych zmian w systemie pracy konieczna jest zgoda związków zawodowych (zmiana układu zbiorowego pracy lub porozumienie), a tam, gdzie ich nie ma – przedstawicieli pracowników⁴⁹.

Istotna zmiana wprowadzana przez ustawę dotyczy także czasu trwania umów na czas określony. Dotychczas kwestię tę regulował art. 25¹ kodeksu pracy, wskazując, że trzecia z kolei umowa na czas określony automatycznie staje się umową bezterminową. Obecnie

⁴³ Art. 3 ust. 2 ustawy.

⁴⁴ Poświęcony jest temu cały rozdział 2 ustawy.

⁴⁵ Ustawa nie znosi jednak art. 132 i 133 k.p. Obowiązkiem pracodawcy ciągle pozostanie zachowanie prawa do dobowego (11 godzin) i tygodniowego (35 godzin) odpoczynku pracownika.

⁴⁶ Wydłużony okres rozliczeniowy umożliwi jedynie wprowadzenie większej liczby dni pracy w poszczególnych tygodniach, a nie dodatkowych godzin w dobowym systemie czasu pracy pracownika.

⁴⁷ Dla przypomnienia, w równoważnym systemie czasu pracy, który na mocy Kodeksu Pracy obowiązuje także w placówkach handlu detalicznego, stosuje się miesięczne okresy rozliczeniowe (w wyjątkowych przypadkach – czteromiesięczny okres rozliczeniowy), sprawdzając jednak liczbę przepracowanych godzin w skali doby oraz tygodnia. W ciągu doby pracownik zatrudniony na cały etat może pracować 8 godzin, w weekendy i dni świąteczne nie dłużej niż 12 godzin. W każdej dobie pracownik powinien mieć zapewnione co najmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku, co oznacza, że łącznie z nadgodzinami nie może on/ona pracować dłużej, niż 13 godzin w ciągu doby (Art. 132. Paragraf 1 k.p.). Limity tygodniowego czasu pracy związane są z obowiązkiem zapewnienia pracownikowi 35 godzin nieprzerwanego odpoczynku, co obejmuje także 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku dobowego (Pracodawca może zmniejszyć limit tygodniowego odpoczynku do 24 godzin tym osobom, które zmieniają porę wykonywania pracy, przechodząc na inną zmianę). Ze względu na powyższe regulacje, przeciętny, tygodniowy czas pracy bez nadgodzin wynosi 40 godzin, z nadgodzinami – 48 godzin. Jest to uśrednienie miesięcznego czasu pracy, co oznacza, że w jednym tygodniu osoba zatrudniona może pracować po 12 godzin dziennie, aby w kolejnym tygodniu przychodzić do pracy na odpowiednio mniejszą liczbę godzin. Maksymalna, dopuszczalna liczba nadgodzin w roku kalendarzowym to 416 godzin. Zgodnie z powyższym nadgodziny wypłacane są w sytuacji przekroczenia dobowego czasu pracy oraz przekroczenia normy średniotygodniowej (co jest do ustalenia po zamknięciu całego okresu rozliczeniowego, czyli najczęściej pod koniec miesiąca rozliczeniowego).

⁴⁸ Pojęcia ta są nieostre, a jedyną przesłanką jest obiektywność podjęcia takiej decyzji. W komentarzu do Ustawy można przeczytać: "Uzasadnienie takie nie musi być wyrażone w szczególnej formie. Wystarczy, aby przyczyny miały charakter obiektywny, a nie subiektywny, co w praktyce oznacza, że mogłyby być związane np. z nierównomiernym zapotrzebowaniem na pracę w ciągu kolejnych 12 miesięcy."

⁴⁹ Stworzenie procedury wyłaniania reprezentacji pracowników leży w gestii pracodawcy – Art.9 punkt 4 ust 6.

przedsiębiorców nie obowiązuje ograniczenie liczby takich umów tylko limit okresu zatrudnienia na ich podstawie. Nie może być on dłuższy niż 24 miesiące⁵⁰ (licząc od dnia wejścia w życie ustawy, czyli od 22 sierpnia 2009 roku)⁵¹. Wyjątkiem są te umowy na czas określony, które nadal będą obowiązywać 1 stycznia 2012 r. lub dłużej. Tu zastosowanie ma art. 251 k.p.⁵² Jeśli pracownik bądź pracownica jednocześnie jest zatrudniona na kilka umów terminowych, to ich czas trwania sumuje się⁵³.

Aby wprowadzić powyższe mechanizmy przedsiębiorca nie jest obowiązany wykazać obniżonych obrotów bądź udowodnić istnienia tzw. przejściowych trudności finansowych, związanych z kryzysem. Już teraz chociażby obserwujemy, że sieci sklepów nadużywają stosowania umów na czas określony⁵⁴. Od 22 sierpnia 2009 roku będą mogły to robić swobodnie i zgodnie z literą prawa, przez okres najbliższych dwóch lat. Podobnie sprawa wygląda z 12-miesięcznym okresem rozliczeniowym i indywidualnym rozkładem czasu pracy, dzięki którym pracodawca będzie dowolnie dysponował czasem pracownika, bez konieczności przestrzegania wielu, dotychczas obowiązujących, ograniczeń i płacenia nadgodzin. Tym samym właściciele supermarketów *de facto* będą mogli kumulować większe zyski kosztem pracowników.

Obecnie sieci handlowe nie decydują się na zmianę warunków pracy w oparciu o pakiet antykryzysowy. Niemniej, jeden z możliwych scenariuszy wskazuje, że zarządcy sieci "przypomną" sobie o możliwościach elastycznego czasu pracy w okresie przedsięwziętym, w okresie wzmożonej pracy i dużego ruchu wśród klientów. Może do tego dojść zwłaszcza, jeśli kierownictwo nie zdecyduje się na zatrudnienie dodatkowych osób, ponieważ już teraz pracownicy wskazują na zbyt małą liczbę obsadzonych wakatów.

Oczywiście, nie należy zapominać, że wprowadzenie tych zmian wymaga zgody organizacji związkowej lub reprezentacji załogi. Biorąc jednak pod uwagę stopień uzwiązkowienia w polskich sklepach wielkopowierzchniowych, brak świadomości swoich praw wśród zatrudnionych oraz zagrożenie bezrobociem, nie należy oczekiwać, że pracownicy będą w stanie efektywnie walczyć o nieobniżanie standardów pracy.

Wnioski z analizy wskazują, że sytuacja w sieciach handlowych jest stabilna, a dynamika wzrostu porównywalnie wysoka z latami poprzednimi. Dlatego można obawiać się, że w niedalekiej przyszłości, w przypadku sklepów wielkopowierzchniowych będziemy mieli do czynienia nie z globalnym kryzysem ekonomicznym, ale z kryzysem praw pracowniczych.

⁵⁰ Art. 13 ust. 1 ustawy.

Umowa na okres próbny nie jest traktowana jako umowa na czas określony, i, co za tym idzie, nie zalicza się do tego dwuletniego limitu.

⁵¹ Jeśli więc umowa pracownika/ pracownicy rozpoczęła się 22 sierpnia 2009 r. i ma trwać nieprzerwanie, to musi się skończyć do 21 sierpnia 2011 r.

⁵² Zgodnie z art. 34 ust. 2 ustawy.

⁵³ Obowiązuje, jeśli przerwa między zawarciem kolejnych umów nie jest dłuższa niż 3 miesiące.

⁵⁴ patrz strona 17, "Warunki pracy i respektowanie praw pracowniczych w supermarketach w Polsce z perspektywy równouprawnienia płci", Koalicja KARAT, Warszawa, grudzień 2008.